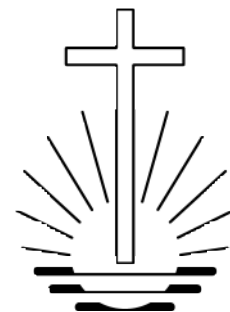


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Wierzcie ewangelii

Gdy Pan Jezus mówił o tym, że czas się dopełnił i przybliżyło się Królestwo Boże, wtedy wezwał: „upamiętajcie się i wierzcie ewangelii”. Tą wypowiedzią Syn Boży podkreślił, jakie wielkie znaczenie przywiązuje do wiary w ewangelię i w Jego słowo. Również to, co w naszych dniach, w czasie omegi, zwiastowane jest w Kościele Nowoapostolskim, zalicza się do tej ewangelii. Zachowanie tego w wierze jest więc ważną sprawą.

Apostoł Jan przedstawia Jezusa jako Słowo, które stało się ciałem i wskazał: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. (...) Wszystko przez nie powstało”. Dla ducha ludzkiego rzecz niewyobrażalna, a jednak prawdziwa. Materialny i duchowy świat, niezgłębione wielkie uniwersum, przyroda i życie, to wszystko jest dziełem Bożym, powstałym przez Jego słowo.

Słowo to działa także dziś. Tak więc ochrzczeni Duchem Świętym, jak to już poświadczył Apostoł Piotr, są „jako odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego, przez Słowo Boże, które żyje i trwa”. To słowo wszystko dokończy i doprowadzi do doskonałości, także nas, którzy tego słowa Bożego słuchamy, przyjmujemy, zachowujemy i staramy się według niego postępować.

Jezus Chrystus, Słowo, które ciałem się stało, pochodzący od Ojca, przygotowuje coś doniosłego, naszą niebiańską ojczyznę. Przy tym obiecał: „A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli”. Ta obietnica jest sednem Jego ewangelii, a spełnienie się tej obietnicy jest celem naszej wiary.

Słowo Pana, niesfałszowane, pełne sił i skuteczności, głoszone jest w nabożeństwach. W pierwszym rzędzie wzbudza wiarę, która, jak Apostoł Paweł potwierdził, pochodzi z głoszonego słowa. Stąd cenna rada: Otwórz swoje serce dla słowa Pańskiego! Słowo Boże pociesza i wzmacnia, a także wskazuje drogę do domu Ojcowskiego. Niekiedy zaś też napomina. Nie zawsze być może się to nam podoba, lecz pouczenie potraktujmy poważnie. Zachowa to nas przed licznymi cierpieniami, szkodami i niejednym złem.

Słowo przyjęte z wiarą zapewnia zbawienie wtedy, kiedy w imię Jezusa zostaje zwiastowane: Tobie są grzechy odpuszczone. Kto zaś słowo Boże przyjmuje bez zastrzeżeń, daje mu przestrzeń i jego przestrzega, ten staje się błogi i jest błogosławiony, zarówno tu na ziemi, ale też nade wszystko w wiecznej społeczności z Bogiem i Jego Synem, kiedy przeminie niebo i ziemia, ponieważ słowo Boże pozostanie na wieki.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)

Most nad Loarą w Nantes





W drodze do Espace Congres na nabożeństwo



Pierwsze odwiedziny Głównego Apostoła w Nantes odbyły się w dniach 21-22 czerwca 2003 roku.

Pod koniec nabożeństwa starszy okręgowy Jean-Luc Schneider ze Strasburga został powołany do urzędu apostoła, a równocześnie Główny Apostoł polecił mu pełnienie służby jako apostoł okręgowy pomocniczy.

Główny Apostoł w Nantes - Francja

Około 400 braci i siostr zgrupowanych w Espace Congres i dalsze 4900, korzystających z transmisji satelitarnej w różnych zborach Kościoła terytorialnego Francja, w ciepły i słoneczny czerwcowy dzień przeżyli służbę Głównego Apostoła i radowali się z nowego daru urzędu, jaki otrzymali w wyniku ustanowienia apostoła okręgowego pomocniczego.

Główny Apostoł powiedział, że w obszarze działania apostoła okręgowego René Higelin'a wymaga obsługi 1,3 mln nowoapostolskich chrześcijan, z czego większa część w Demokratycznej Republice Konga. Tak więc do zadań dotychczasowego starszego okrę-

gowego Jeana-Luca Schneidera w nowym urzędzie będzie także należało wspieranie rodzimych apostołów w Demokratycznej Republice Konga.

Poza apostołem okręgowym René Higelin'em, apostołem okręgowym pomocniczym Henri Higelin'em, apostołami Alainem Dubois i Raymondem Estrade oraz niektórymi apostołami z Demokratycznej Republiki Konga, Głównemu Apostołowi towarzyszyli też apostołowie okręgowi Duncan B. Mfune (Zambia) i Johann R. Kitching (Afryka Południowo-Wschodnia) oraz apostołowie Volker Kühnle (Niemcy Południowe) i Erhard Suter (Hiszpania).

**„Znam uczynki twoje i miłość, i wiarę,
i służbę, i wytrwałość twoją,
i wiem, że ostatnich uczynków twoich
jest więcej niż pierwszych”.**

- Objawienie Jana 2,19 -



Umiłowani bracia i siostry w Panu! Po raz pierwszy w życiu jestem w Bretanii i po raz pierwszy w Nantes. Jest to pierwsza wizyta Głównego Apostoła w tym regionie. Dobrze mogę sobie wyobrazić, że z dzisiejszym dniem związane były pewne życzenia, a na ołtarzu zostały złożone szczególne prośby. Bóg w takim dniu może nam wiele darować, aby dzieło Jego rąk mogło się w nas dalej pomyślnie rozwijać i zostać dokończony.

Dzisiaj rano do miłego Boga z westchnieniem skierowałem prośbę: „Daruj mi z okazji tych odwiedzin szczególne słowo!”. Spontanicznie otworzyłem Pismo Święte, a przede mną widniało słowo z Ewangelii Mateusza: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wyprawił robotników na żniwo swoje”. (Ew. Mateusza 9,37.38) Dobrze mogę sobie wyobrazić, że to dotyczy także regionu Bretanii. Wiele jest jeszcze do uczynienia pośród wszystkich ludzi, ale jest tylko niewielu pracowników. Cóż więc możemy zrobić? Najlepsze, co możemy zrobić,

to prosić Pana, aby posłał pracowników. Sami także chcemy stawić się do Jego służby, a nie się wyłączać i myśleć: Ja nie należę do kategorii tych, którzy są pracownikami. Niedawno powiedziałem: „Każdy nowoapostolski chrześcijanin jest misjonarzem”.

Gdy dzieło Jego rąk jeszcze wrośnie także w tym regionie Francji, wtedy uraduje nas wszystkich niezmiernie, ponieważ przysłuży się to do dokończenia. Dzieło Pana w tym regionie jest jeszcze młode, ma dopiero kilka lat, ale jestem przeświadczony, że rozwój nie jest jeszcze zakończony. Dziś wieczorem udam się dalej, aby wypełniać inne zadania, wszakże obiecuję za was się modlić, o was pamiętać, o tej małej rzeszy w Bretanii, aby była błogosławiona, a dzieło Boże tu wzrastało i czyniło postępy.

O Nantes słyszeliśmy już w szkole, a mianowicie o słynnym i znanym edykcie nantejskim, który przed wiekami zagwarantował pewne prawa hugenotom i zakończył ich prześladowania. Edykt nantejski później został zniesiony, jednakże miał błogosławione skutki, nie na

ostatku także dla sprawy wolności wyznaniowej.

Mili bracia i siostry, przeczytałem słowo z Objawienia Jana, z Księgi dla naszego czasu, jak słusznie można ją w ten sposób określić. W niej zawarte są listy, skierowane do siedmiu zborów Azji Mniejszej. Do zboru w Tiatyrze zostało napisane: „Znam uczynki twoje”.

Mili bracia i siostry, musimy zdawać sobie sprawę z tego, że Pan zna też wszystkie nasze czyny, te dobre i te inne. On zna nasze odczucia, On zna nasze myśli, On zna nasze drogi, On zna po prostu wszystko, co się w nas porusza. To może być dla nas z jednej strony wielkim pocieszeniem; ale z drugiej strony też upomnieniem, ponieważ zawsze musimy mieć na uwadze, że zna nasze czyny. Wszystko, co się w nas porusza i budzi, jest przed Nim jak otwarta księga, którą można czytać.

Do zboru w Tiatyrze dalej było mówione: „Znam... i miłość... twoją”. Bracie i siostry, Pan zna także twoją miłość do Niego i Jego dzieła. On nie przechodzi obok tego obojętnie, lecz tę miłość



odwzajemnia. Kiedy naprawdę trwamy w miłości do Pana i Jego dzieła, wtedy konsekwencją tego będzie, że okazujemy wierność. Zatem wierność jest córką miłości. Tak już jest w małżeństwie: Kiedy istnieje prawdziwa miłość, wtedy jest życzenie wierności. Kiedy miłość nieco przygasa, staje się nawykiem albo nawet obumiera, wówczas także wierność narażona jest na niebezpieczeństwo.

Z miłości wywodzi się gotowość do pojednania i pokoju. Pokojowo usposobione serca dokonują wielkich rzeczy. Miłość gwarantuje, że posiada się duszę gotową do przyjęcia Boga. Gdy Pan mówi dziś do nas, do zboru w Nantes i do wielkiego zboru Bożego w całej Francji: „Znam uczynki twoje i miłość... twoją”, wtedy z miłości chcemy mieć serca, które są gotowe do przyjmowania Boga. W naszym słowie biblijnym jest mowa: „Znam... i wiarę... twoją”. Co wywodzi się z wiary, o ile wiara rzeczywiście jest żywa? Posłuszeństwo w wierze i wierność w naśladownictwie. Mili bracia i siostry właśnie to wyrasta z wiary. Przecież nikt nie może powiedzieć: Naśladować to już

nie będę, ale oczywiście ja wierzę. Wiara i naśladownictwo są ze sobą ściśle związane. Z wiary wywodzi się naśladownictwo. Z wiary wywodzi się ofiarność. Dobrze mogę sobie wyobrazić, że budowa i rozwój dzieła Bożego tu w Nantes i w regionie pociągały za sobą wielkie ofiary ze strony braci i siostr. Skąd czerpali siłę do składania tych ofiar? Z radosnej wiary. Z wiary pochodzi myśl ofiarna. Z wiary wywodzi się ożywione życie modlitewne. Kto wierzy, ten też się modli. Dosłownie czuje nakłonienie do modlitwy. Kto zaś się modli, ten porusza siły niebiańskie i może przeżyć Boga poprzez wysłuchanie modlitwy. Nie zawsze i nie wszystko wysłuchuje miły Bóg, ale kto trwa w ożywionym życiu modlitewnym, ten wcześniej lub później doświadczy wysłuchania modlitwy.

Następnie jest mowa: „Znam... i służbę... twoją”. To obejmuje wszystko, co możemy uczynić dla dzieła Bożego i jego dokończenia, zarówno ogólnie, jak i indywidualnie dla nas. To jest nasza służba, którą Pan też zna. Czyż nie jest to pocieszające? Czyż nie jest to źródłem

radości i siły? Czy jednak to, że Pan zna naszą służbę, nie może też być napomnieniem?

Pan zna też naszą cierpliwość, naszą wytrwałość. Co wywodzi się z cierpliwości? Radosna nadzieja. Kto ma cierpliwość, ten też ma nadzieję.

Wczoraj, udając się tu do was, do Nantes, zbiegły się tak różne okoliczności, że podróż 2-, 3-godzinna zmieniła się w 10-godzinną. Wówczas od czasu do czasu mówiono mi: „Cierpliwości, cierpliwości”. Ja jednak po części ją traciłem. Dlatego, że traciłem cierpliwość, na chwilę też utraciłem nadzieję. W duchu już sobie wyobrażałem, że ostatecznie chyba na pieszko będę musiał dojść do Nantes, ale wtedy nabożeństwo musielibyśmy przełożyć na następną niedzielę.

Kto ma wytrwałość, kto ma cierpliwość, ten ma nadzieję. Jeżeli Pan może dziś do nas powiedzieć to, co wówczas do zboru w Tiatyrze: „Znam... i wytrwałość twoją”, to też oznacza, że zna naszą nadzieję, jaką posiadamy. Jeszcze coś ważnego: w ślad za nadzieją mamy też niezłomne zaufanie, które również



wywodzi się z cierpliwości i wytrwałości.

Dalej czytamy: „...i wiem, że ostatnich uczynków twoich jest więcej niż pierwszych”. To słowo nas pobudza do tego, że im dłużej, tym więcej uczynków. Mili bracia i siostry, obiektywnie i otwarcie chciałbym powiedzieć, że dziś żyjemy w czasie, w którym istnieje potencjalne niebezpieczeństwo, że im dłużej, tym mniej uczynków. Zborowi w Tiatyrze zostało wystawione cudowne świadectwo: „...i wiem, że ostatnich uczynków twoich jest więcej niż pierwszych”, czyli że w ostatnim czasie więcej czynili niż na początku. Jeżeli tak będzie też u nas, to wiara, miłość i nadzieja będą musiały wydać owoce. Wówczas im dłużej, tym więcej. To się opłaca! Działamy przecież w największym dziele, jakie istnieje. Trwamy i działamy w dziele Pana, które zostanie dokończony i przeniesione do wspałości Bożej.

W następnym wersecie po tym słowie biblijnym widnieje jednak nagana Pana dla tego zboru: „Lecz mam ci za złe, że pozwalasz niewieście Izebel... uprawiać wszeteczeństwo”. Imię Izebel przypomina przeciwniczkę proroka Eliasza, złą kobietę, która nastawała na życie Eliasza, a w końcu nikczemnie zginęła.

O tym wszystkim możemy czytać w Biblii. (por. 2.Królewska 9,33-37) Znaczenie imienia Izebel jest różnorodne.

Imię to między innymi oznacza „krzyk, hałas, harmider w domu”. Mili bracia i siostry, spójrzmy teraz każdy do swego serca: Czy być może od czasu do czasu nie bywa w nim harmider tego świata i hałas tego czasu? Przeciwko temu chcemy coś przedsięwziąć. Nie można pozostawić takiego stanu. Do zboru w Tiatyrze były skierowane słowa: „Lecz mam ci za złe, że pozwalasz niewieście Izebel”, harmiderowi tego świata i hałasowi tego czasu, w swoim sercu „uprawiać wszeteczeństwo”. Ten harmider, ten hałas staje się coraz większy, coraz intensywniejszy, coraz bardziej wyzywający. W jaki sposób, jako dzieci Boże, temu przeciwdziałamy? My korzystamy ze schronienia w domu Bożym. Szukamy ścisłego powiązania do góry. Trwamy w ożywionych modlitwach. Wówczas nie będzie harmideru ani hałasu w naszym domu.

Niechby to nabożeństwo służyło do tego, aby Pan mógł wydać nam świadectwo, że im dłużej, tym więcej czynimy, ponieważ zna nasze uczynki, zna naszą miłość, naszą wiarę, naszą służbę i naszą wytrwałość.

Mili bracia i siostry, jeszcze raz muszę podkreślić, że bardzo raduję się z tego, iż mogę być w tym regionie, w którym jeszcze nigdy nie był Główny Apostoł, w okolicy, gdzie dzieło Boże jest jeszcze stosunkowo młode. Niechby z tymi odwiedzinami



mi i z tym dniem nastąpił rozwój, z którego wszyscy moglibyśmy się radować. Świadomy przy tym jestem, że prawdopodobnie nie będzie to taki rozwój, jak na przykład w Afryce, gdzie tysiące i dziesiątki tysięcy przystępują do dzieła Bożego. Jeżeli jednak tu dwie, tam pięć, a jeszcze w innej miejscowości siedem dusz zostanie przyjętych, to mała rzesza także i tu urośnie.

W wystroju ołtarza dostrzegam pozdrowienia do Afryki, ponieważ kwiaty tworzą kontury tego kontynentu. Przy tym także niewolnictwo odgrywa rolę, ponieważ wasze miasto w przeszłości było tą sprawą nieco obciążone. Jak jednak widzicie, łańcuchy niewolnicze, wkomponowane w wystrój ołtarza, są otwarte. Przy tym myślę o słowach z Pisma Świętego: „Jeśli więc Syn was wyzwolodzi, prawdziwie wolnymi będziecie”. (Ew.Jana 8,36)

Kto sprawuje urząd kapłański, a w szczególności urząd apostoła, wciąż na nowo zajmuje się pojednaniem, łaską i odpuszczeniem grzechów, jednym słowem tym, co prowadzi do zbawienia i prawdziwego pokoju.

Przeróżne okoliczności, wydarzenia, sytuacje lub zajścia rozdzielają

ludzi w życiu ziemskim i łamią pokojowe stosunki międzyludzkie. Budzi się nieufność, niedowierzanie, złowrogie stosunki, nieprzychylność i nienawiść, i to nawet przez lata. Ogół ludzi nie potrafi uporać się z sytuacjami i zażegnawać sporów. Historia ludzkości bogata jest w różne przykłady. Zamiast prawdziwego pokoju osiąga się jedynie zawieszenie broni.

Na przestrzeni wieków żadnemu człowiekowi nie udało się przełamać straszliwej plagi niepokoju. W narodzie izraelskim były wielkie i znamienne postacie, które dążyły do zaprowadzenia tego, co dobre. A jednak nikt nie był w stanie cokolwiek zmienić w zakresie tego zła. Bóg posłał swego Syna do zbawienia ludzkości i dla ich pokoju.

Znamy działalność Chrystusa i cel, z jakim został posłany: Zwycięstwo nad grzechem, piekłem i śmiercią poprzez ofiarę na Golgocie. Jemu udało się pokonać szatana i utorować ludziom drogę do zbawienia i pokoju. Dlatego Jego imię brzmi Zbawca i Książe Pokoju.

Dlaczego Jemu się to udało? Miłość Ojca, która Go posłała oraz miłość do ludzi, która Go napełniała, była większa i silniejsza od śmierci. Dzięki tej miłości Jezus przyniósł na ten świat łaskę oraz mógł zdziałać pojednanie i odpuszczenie. Z tego powstaje prawdziwy pokój, który uszczęśliwia ludzi.



Apostoł okręgowy Higelin (z przodu)
z pięcioma apostołami z Demokratycznej
Republiki Konga w kościele w Merlebach/Francja

Prawdziwy pokój, czy zawieszenie broni

Czytając Pismo Święte niedawno zagłębiłem się w okolicznościach spotkania się Dawida i Saula w jaskini, w niedostępnych miejscach En-Gedi. Dawid ukradkiem odciął skrawek szat Saula, który schronił się w tam, aby odpocząć. Gdy Saul opuścił jaskinię i usłyszał wołającego za sobą Dawida, wtedy odpowiedział: „Czy to twój głos, synu mój, Dawidzie?”. Wówczas zapłakał i rzekł: „Jesteś sprawiedliwszy ode mnie, gdyż ty wyświadczyłeś mi dobrodziejstwo, a ja wyrządziłem ci zło... Niech Pan odplaci ci dobrem za to, co dziś dla mnie uczyniłeś...”. Następnie prosił Dawida, aby zaoszczędził jego ród. Dawid obiecał to Saulowi. Następnie Saul powrócił do domu, a Dawid uszedł w góry. Ani jeden, ani drugi nie wyrządzili sobie zła. (por. 1.Samuela 24)

Jednego wszakże brakuje w tej pięknie kończącej się historii: ani Dawid, ani Saul nie uczynili żadnego kroku ku pojednaniu. W duszy Saula i Dawida nie było odpuszczenia, nie było pokoju. Doszło tylko do zawieszenia broni. Dziś również są podobne sytuacje. Nie ma się nic przeciwko drugiemu, ale też nie ma się nic dla niego. Pozostaje się wzajemnie obcym i oddalonym.

Nauka Jezusa prowadzi nas dalej. Nie tylko do rozsądnych i przejmujących przemówień, ale do tego, aby odważyć się na krok ku bliźniemu, aby się unżyć i

okazać pokorę, (tak jak jest mowa o synu marnotrawnym), aby się pojednać i sobie odpuścić, nie zadając pytań o winę lub niewinność. Dopiero wówczas dusza staje się wolna i zostaje napełniona pokojem, jak nigdy dotychczas.

Jaka zaś reguła obowiązuje co do pojednania? Jezus przedstawił ją swoim uczniom. Odpuszczać nie siedem razy, ale siedemdziesiąt siedem razy. (por. Ew. Mateusza 18,22)

Niejednen może myśli: „To mnie przeraża!”. Być może, ale tylko wtedy, kiedy człowiek polega na samym sobie i na swojej możliwości. Łatwiej jest wtedy, kiedy obraca się w czyn słowa Jezusa: „Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem...”. (Ew.Jana 13,34)

Te słowa powiedział Pan do swoich uczniów po tym, jak spożył z nimi wieczerzę. To jest tajemnica do prawdziwego pokoju.

Pojednanie i spożywanie świętej wieczerzy musi nastąpić w atmosferze wzajemnej miłości. Kto tej reguły przestrzega, ten dochodzi do pokoju, który przewyższa wszelki rozum.

Naród Boży na płaszczyźnie duchowej ma zatem wybór pomiędzy prawdziwym pokojem, a zawieszeniem broni. My, którzy miłujemy Pana i oczekujemy Jego przyścia obraliśmy prawdziwy pokój. Osiągamy go przy stole Pańskim, gdzie obchodzona jest święta wieczerza.

René Higelin

Apostoł okręgowy René Higelin urodził się 10 czerwca 1939 roku. Na urząd apostoła został powołany 1 lutego 1981 roku, a od 25 marca 1996 roku jako apostoł okręgowy prowadzi Kościół terytorialny Francja. Jego obszar działania poza Francją i Korsyką obejmuje także kraje afrykańskie: Demokratyczną Republikę Konga i Burundi oraz wyspy Reunion, Mauritius, Mayotte, Rodrigues i Seszele na Oceanie Indyjskim, jak i Polinezję Francuską i Nową Kaledonię na Pacyfiku.

W niniejszym wydaniu
zajmiemy się fenomenem

snow i widzeń. Po wyjaśnieniu pojęcia
przedstawimy sny i widzenia, jakie występują
w Starym i Nowym Testamencie,
jak i w dziele Bożym czasu końcowego.

Sny i

widzenia

Znaczenie snów i widzeń

„Sny” to następujące po sobie obrazy, pojawiające się w określonych fazach snu. Przez „widzenie” rozumie się wejście w sfery pozaziemskie. W odróżnieniu do snów, widzenia mają miejsce na jawie, w stanie niespania.

Sny i widzenia, przez które przemawia Duch Boży, nie zawsze mają takie same znaczenie i charakter wiążący. Istnieją takie, których treść odnosi się wyłącznie do życia w wierze jednostki. Takie dotyczą konkretnej sytuacji. Tego rodzaju sny i widzenia należy zaliczać do przeżyć w wierze.

Istnieją sny i widzenia, które nie dotyczą tylko jednostki, tego kogoś, kto je ma. W nich ludzie zostają nakłonieni lub upoważnieni, aby zwrócić się do innych z przesłaniem pouczającym, ostrzegającym lub przepowiadającym przyszłość. Nie zawsze sny są pochodzenia z Ducha Bożego, czasami wywodzą się z ludzkich marzeń. Dlatego też sny i widzenia, które swoim znaczeniem przekraczają sferę prywatną należy donieść apostołowi, który zadecyduje o ewentualnym dalszym spożytkowaniu. Wcześniej sny i widzenia nie należy rozpowiadać w zborze.

Sny i widzenia w Starym Testamencie

Jakub, we śnie o drabinie do nieba, widział wstępujących i zstępujących aniołów oraz słyszał głos Boży. Wywołało to u Jakuba głębokie poznanie. „Zaprawdę, Pan jest na tym miejscu. (...) Nic tu innego, tylko dom Boży i brama do nieba”. (por. 1.Mojżeszowa 28,12-17) Józef miał sny, które wskazywały na jego przyszłościową pozycję wśród braci. (por. 1.Mojżeszowa 37,5-11) Ponadto przez Ducha Bożego był też w stanie wyjaśniać sny innych. Tak więc Józef w Egipcie wyjaśniał sny, w których Bóg swoje zamierzenia zapowiadał faraonowi. (por.

1.Mojżeszowa 41,25)

Sen Nebukadnesara (por. Daniela 2) wskazuje na bieg historii zbawiennej, na wydarzenia rangi historii światowej. Pogańskiemu władcy śni się olbrzymi posąg z różnych materiałów, jak i toczący się kamień, który niszczy ten posąg. Danielowi treść i znaczenie tego snu Nebukadnesara zostają objawione przez Boga. (por. wersety 19-23)

Kiedy w przypadku Jakuba i Józefa chodziło o Izraelitów, to w przypadku faraona i Nebukadnesara mamy do czynienia z pogańskimi władcami, którym zostało przekazane objawienie Boże. Ich sny jednak mogły być trafnie wyjaśnione tylko i wyłącznie przez upoważnionych mężów Bożych.

Zachowane są liczne widzenia, w jakich oglądano wspaniałość Bożą. (por. Izajasza 6) Istnieją też i takie, w których Bóg obwieszczał sąd nad Izraelem. (por. Amosa 9,1-4)

Widzenia Daniela (por. rozdz. 7-12) dalece wykraczają poza to, co dotychczas bywało przekazane w postaci widzeń. Dają wgląd nie tylko do bliższej przyszłości starego przymierza, ale pozwalają wejrzeć do biegu historii zbawiennej i światowej; na przykład przyjście Syna Człowieczego. (por. Daniela 7,13.14) Jezus daje się rozpoznać jako Syn Człowieczy. (por. np. Ew.Łukasza 19,9.10) Kolejnym centralnym wydarzeniem dziejów zbawienia, które Daniel ujrzał w widzeniu, to zmartwychwstanie umarłych. (por. 12,2)

Sny i widzenia w Nowym Testamencie

O snach jest też mowa w związku z życiem i poleceniem Jezusa Chrystusa. Józefowi, który chciał opuścić brzemiennej Marię, we śnie ukazał się anioł. Otrzymał polecenie pozostania przy Marii. Równocześnie dowiedział się, że Maria Panna stała się brzemienią z Ducha Świętego. W kolejnym śnie anioł polecił Józefowi, aby uciekł wraz z Marią i Dzieciąt-

kiem do Egiptu. (por. Ew. Mateusza 1,18-24; 2)

Szczepan, na krótko przed swoją śmiercią przez ukamienowanie, ujrzał wspaniałość Bożą i Jezusa stojącego po prawicy Bożej. (por. Dz. Ap. 7,55.56) Widzenie to zawiera poświadczenie: Jezus Chrystus jest Synem Człowieczym, który wstąpił do Boga Ojca.

Widzenie Apostoła Piotra, przedstawiające wielkie lniane płótno, opuszczane za cztery rogi ku ziemi z różnego rodzaju nieczystą zwierzyną, przygotowywało misję ewangelizacyjną wśród pogan. (por. Dz. Ap. 10,10-16)

Sny i widzenia w dziele Bożym czasu końcowego

W Kościele Nowoapostolskim sny i widzenia przez długi czas odgrywały szczególną rolę. Widzenia, które miał na przykład Główny Apostoł Ernst Streckeisen uwidaczniają jego ścisły kontakt z tymi, którzy odeszli na tamten świat. Podczas pewnego nabożeństwa dla umarłych widział swoją zmarłą żonę, która wraz z wielką rzeszą dzieci przystępowała do świętej wieczerzy. W tym widzeniu podkreślona zostaje praca naszych zmarłych przy duszach w sferach tamtego świata.

Pewne widzenie z ostatniego czasu przekazał Główny Apostoł Richard Fehr w nabożeństwie 13 czerwca 1999 roku w Velbert. „Ktoś widział wszystkich sześciu Głównych Apostołów, a także Cardale i Piotra, jak stali za mną, a Główny Apostoł Urwyler, jako ostatni, który odszedł do wieczności, był mówcą za wszystkich i powiedział: „Główny Apostole, my

wszyscy stoimy za tobą, jak jeden mąż”.

Sny i widzenia - dary od Boga

Sny i widzenia w toku dziejów zbawiennych odgrywały różną rolę.

W czasach starego przymierza istniało tylko ograniczone poznanie planu zbawienia Bożego. W każdej chwili mogło się wydarzyć coś takiego, co zasadniczo zmieniało sytuację ludzi wobec Boga. Przymierze mogło zostać zawarte lub zerwane. Niespodziewanie można było doświadczyć gniewu lub łaski. Sny i widzenia towarzyszyły ludziom w tych zmiennych sytuacjach i pozwalały ujawniać plan zbawienia Bożego wobec Jego narodu, jak i ludzkości.

Z chwilą przyjścia i ucłowieczenia Syna Bożego, a także złożenia przez Niego ofiary, zasadniczo zmieniła się sytuacja ludzi. Chrystus przyniósł pojednanie z Bogiem, a tym samym otworzył drogę do trwałej społeczności z Wiekuistym. W starym przymierzu całokształt wydarzeń zbawiennych ukierunkowany był na przyjście Chrystusa. W nowym przymierzu może rozwijać się pełnia wspaniałości, którą przyniósł Chrystus. (por. Ew. Jana 1,16) Z tej pełni czerpiemy słowo Boże. Ono jest miarą i wytyczną naszego postępowania. Z tej pełni bierzemy też świętą wieczerzę, jako źródło siły do zwyciężania zła. Osobiste przeżycia w wierze i wysłuchane modlitwy towarzyszą nam na naszej drodze do celu wiary, jak sny i widzenia. Poświadczają prawdziwość ewangelii i wzmacniają nas w wierze.

Wybawienie od śmierci

Bylem młodym poddiakonem, kiedy zadzwoniła do mnie moja matka i ze łzami przekazała wiadomość, że umiera jej mąż, a mój ojczym. Z powodu pęknięcia wyrostka robaczkowego dostał poważnego zakażenia krwi. Lekarze nie dawali mu żadnej szansy przeżycia. Podczas gdy matka mi o tym wszystkim mówiła, w cichości i w zaufaniu do Boga się modliłem: „Jestem Twoim sługą, miły Boże, bądź teraz tym działającym!”. Potem otworzyłem Biblię. Przede mną widniał rozdział Psalmu, gdzie jest mowa o wybawieniu od śmierci. Przekazałem to matce, a ponadto zaśpiewałem jej refren pewnej pieśni chóru: „Twym wsparciem Bóg, wybawia z trwóg. Twój Bóg, On wspiera cię!”. Moja matka była pocieszona.

Po zakończeniu rozmowy telefonicznej przeraziłem się tym, co przekazałem matce. Serdecznie modliłem się do Boga, żeby przyznał się zarówno do słowa biblijnego, jak i do treści zaśpiewanej przeze mnie pieśni. Mój ojczym przeżył. Lekarze nie potrafili tego wyjaśnić. Jeszcze dziś dziękuję Bogu za Jego pomoc, jaką okazał memu ojczymowi i mnie.

Spotkanie młodzieży nad oceanem

Francja: Młodzież z okręgów Metz, Paryż i Strasburg spędziła Święta Wielkanocne w Pornichet u wybrzeży Oceanu Atlantyckiego. Po przybyciu, w piątek, obejrzeli wielkie oceanarium w Croisic. Wieczorem starszy okręgowy Jean-Luc Schneider (obecny apostoł okręgowy pomocniczy) przeprowadził nabożeństwo wielkopiątkowe.

W sobotę młodzież zwiedziła poza innymi atrakcjami też pewną bretońską wioskę z chatami pokrytymi strzechą, muzeum słomy, saliny w Guerande, jak i stocznię „Chantiers de l’Atlantique” w Saint-Nazaire, gdzie został zbudowany statek pasażerski „Queen Mary II”.

Ładna pogoda zapraszała do kąpieli słonecznej, gry w piłkę na plaży oraz do zbierania muszli. Odważni popływali w jeszcze lodowatym o tej porze roku oceanie.

W niedzielę wielkanocną młodzież wraz z braćmi i siostrami z okolicy uczestniczyła w nabożeństwie starszego okręgowego Schneidera w Saint-Nazaire.

Główny Apostoł niespodziewanie w Langnau

Szwajcaria: W Święto Wniebowstąpienia, do zboru Langnau w okręgu Berno-Wschód, niespodziewanie przybył z wizytą Główny Apostoł. Służył braciom i siostram, którzy oczekiwali swego apostoła okręgowego. Głównemu Apostołowi towarzyszył apostoł okręgowy Armin Studer, apostoł Bernhard Meier, jak i biskupi Hanspeter Nydegger i Jean-Francois Perret.

„Z powodu tego, że jutro wyruszam w podróż na Syberię, dzisiaj nie mogłem udać się zbyt daleko” - wyjaśnił Główny Apostoł. Ponadto zdradził, co szczególnego łączy go z Langnau: Tu, jako chłopiec w wieku szkolnym, u swojej ciotki spędzał wakacje.

W toku nabożeństwa Główny Apostoł podkreślił: „Celem każdego poważnego i rozumnego chrześcijanina powinno być wniebowstąpienie podczas ponownego przyjścia Pana”. Poza tym wezwał braci i siostry, aby trzeźwymi będąc czuwali i wykorzystywali czas łaski.

Błogosławieństwo dla 173 konfirmantów



Apostoł okręgowy Mfune (pośrodku)
po nabożeństwie konfirmacyjnym

Malawi: Apostoł okręgowy Duncan B. Mfune w niedzielę wielkanocną w Mzuzu, na północy Malawi, udzielił błogosławieństwa konfirmacyjnego 173 młodym braciom i siostram. Takiej liczby konfirmantek i konfirmantów w zborze Mzuzu jeszcze nigdy nie było! Także niebывała była liczba 6573 uczestników nabożeństwa! Przeważająca część z nich, aby przeżyć nabożeństwo apostoła okręgowego, szła pieszo całą noc i dzień.

Dzień Dziecka w Alzacji i Lotaryngii



Apostoł Dubois
dziękuje młodym
muzykom w Colmarze

Francja: Ogółem około 500 dzieci w dniu 11 maja w Metz i 18 maja 2003 roku w Colmarze wzięło udział w Dniu Dziecka dla okręgów Lotaryngia i Alzacja. Apostoł Alain Dubois w obydwu nabożeństwach dziękował dzieciom za ich wstawianictwo w modlitwie za Laurę z Alzacji, która przed rokiem została potrącona przez samochód i kilka tygodni była w śpiączce, a także za Jeanne z Lotaryngii, która przed czterema tygodniami doznała ciężkich poparzeń. Obie dziewczynki mogły już uczestniczyć w Dniu Dziecka. Po obiedzie, w kościele w Metz, dzieci z Lotaryngii przedstawiły program muzyczny. W Colmarze, po południu, dzieci uczestniczyły w grach i zabawach, zorganizowanych przez nauczycieli.

Mokry „Dzień Rodzinny”



Żywe zainteresowanie na stoisku z książkami

Wielka Brytania:

Z jedenastu zborów okręgu Południowo-Wschodnia Anglia, łącznie z

Jersey (Wyspy Normandzkie), pochodzili uczestnicy Dnia Rodzinnego, który miał miejsce 25 maja br. w Mayfield, Ost-Sussex. Przed południem 320 braci i siostr oraz gości uczestniczyło w nabożeństwie, które odbyło się w historycznej kaplicy z XIV wieku. Uroczystość popołudniowa w plenerze została jednak przerwana przez ulewny deszcz.

Pomimo to dzięki loterii fantowej i sprzedaży na różnych stoiskach, w niecałe dwie godziny, na szczytny cel zebrano ponad 550 funtów. Punktem kulminacyjnym był koncert do popołudniowej herbatki, który prezentował utwory nowoczesne, klasyczne, jak i religijne.

U podnóża Gór Błękitnych

Australia: W Święta Wielkanocne 206 młodych braci i siostr z Australii i Nowej Zelandii przybyło do Sydney na Dzień Młodzieży. Niektórzy z nich pokonali odległość około 4000 kilometrów. Od piątku do poniedziałku młodzież została zakwaterowana w „Merroo Christian Centre”. To centrum konferencyjne znajduje się około dwóch godzin drogi na północny-zachód od Sydney, u podnóża Gór Błękitnych.

W niedzielę świąteczną, w wielkiej hali, dla młodzieży i jej opiekunów służył apostoł okręgowy Andrew Andersen w obecności apostołów i biskupów z jego obszaru działania. W nabożeństwie, na które zostały zaproszone także zbory z Sydney, uczestniczyło ogółem 569 dusz, z których 3 dostały do pieczętowania świętego. Po nabożeństwie cały zbór wraz z młodzieżą spożył wspólny posiłek.



Orkiestra podczas nabożeństwa dla młodzieży

Cztery srebrne gody w Afryce Środkowej

Demokratyczna Republika Konga: 6 kwietnia 2003 r. w Mbuji-Mayi ponad 3500 braciom i siostrom służył apostoł okręgowy René Higelin (Francja). Nabożeństwo to transmitowane było też przez radio. Tak więc w promieniu 100 kilometrów, liczni bracia i siostry mogli słyszeć głos swego apostoła okręgowego oraz przeżyć ustanowienie starszego okręgowego i trzech ewangelistów okręgowych, jak i udzielenie błogosławieństwa z okazji srebrnych godów apostołowi Mansandze i jego żonie. W nabożeństwie dla sług i ich żon, 12 kwietnia w Kanandze, apostoł okręgowy także udzielił błogosławieństwa z okazji 25-lecia związku małżeńskiego apostołom Crispinowi Boaz, Tupemunyi Ndaye i Romainowi Belapayi i ich żonom. W Niedzielę Palmową 2831 braci i siostr wzięło udział w nabożeństwie w kościele Kananga II, gdzie 122 konfirmanów złożyło ślubowanie konfirmacyjne. To nabożeństwo także było transmitowane przez radio, w wyniku czego mogło je przeżyć ponad 9000 braci i siostr oraz gości.



W Kanandze trzy pary otrzymały błogosławieństwo z okazji srebrnych godów



Konfirmanci śpiewem witają apostoła okręgowego w Kanandze

Z Afryki do Rio de Janeiro



Apostoł Carlos Caleri (pośrodku) ze sługami Bożymi przed nabożeństwem w zborze Maracana

Brazylia: Apostoł Carlos A. Caleri podczas nabożeństwa 3 maja br. w zborze Maracana w Rio de Janeiro ustanowił pasterza dla zboru Petropolis. Pasterz Elando Ernesto pochodzi z Demokratycznej Republiki Konga, a od 16 lat mieszka w Rio de Janeiro. W niedzielę 4 maja, apostoł Caleri w Juiz de Fora pieczętował siedem dusz, a wieczorem przeprowadził nabożeństwo w zborze Petropolis.



Chór dziecięcy upiększa nabożeństwo

Brazylia: Od 2 do 11 maja 2003 roku apostoł Raúl Montes de Oca przeprowadził sześć nabożeństw w zborach brazylijskich stanów Rio Grande do Norte, Paraiba i Pernambuco, leżących na północnym-wschodzie tego kraju. Przy tym obsłużył około 400 dusz, z których 28 przyjęło Ducha Świętego. W zborze Lagoa do Poco, w stanie Rio Grande, z okazji wizyty apostoła, nabożeństwo upiększał śpiewem chór dziecięcy. Ponadto apostoł przeprowadził seminarium oraz dwa spotkania dla sług okręgowych.

Z okazji odwiedzin apostoła Montesa de Oci w zborze Lagoa do Poco śpiewał chór dziecięcy



3000 dzieci Bożych przeżyło nabożeństwo apostoła okręgowego

Brazylia: Apostoł okręgowy Guillermo Vilor służył ponad 700 braciom i siostram, zgromadzonym w centrum konferencyjnym w Natalu, stolicy stanu Rio Grande do Norte. Dzięki transmisji satelitarnej do 30 kościołów, nabożeństwo mogło przeżyć kolejne ponad 2300 dzieci Bożych. Apostołowi okręgowemu towarzyszyli apostołowie Nicolò Augello, Carlos Caleri i Raúl Montes de Oca.

W 1 rzędzie od lewej: apostoł Nicolò Augello, apostoł okręgowy Guillermo Vilor, apostoł Raúl Montes de Oca;
w 2 rzędzie pośrodku biskup José L. Oliveira ze sługami okręgowymi

Zdjęcie tytułowe: Winogrona

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul.Akacyjowa 50/50A-B; tel.: (0-58) 621 94 01; tel./fax: (0-58) 664 92 88; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.